

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITWESKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 8-to Jerski Nr. 28.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 8-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. piastw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. no. na tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwięzłe za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 rb. najniższe 40 kop. Długość ogłoszeń do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCHTOWĄ	18.—	9.—	5.—	—80
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	—70

Zmiana adresu 20 kop. Numer godyńcy 5 kop. Za adresem do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych od zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

TEATR POLSKI, w ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, t. j. w poniedziałek 18 (31) maja, 1915 r.

po raz drugi:

„GRI-GRI”

operetka w 3-ach aktach P. Lincke.

Początek punktualnie o g. 8-iej wieczorem.

Kasa Teatralna otwarta od g. 11 do 2 i od 5-jej po poł. W niedzielę i święta przez cały dzień.

TRZECIE WALNE ZGROMADZENIE

WILEŃSKIEGO ODDZIAŁU

TOWARZYSTWA NIESIENIA POMOCY BIEDNYM RODZINOM POLAKÓW, UCZESTNICZĄCYCH W WOJNIE, ORAZ ZUBOŻALEJ PRZEZ WOJNĘ LUDNOŚCI POLSKIEJ

odbędzie się dziś, w poniedziałek 18 (31) b. m. o godz. 7-iej wiecz. w lokalu Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń od ognia (ul. Świętojerska 17). Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: 1) Odczytanie protokołu 2-go walnego zgromadzenia z dn. 29 listopada ubiegłego roku. 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegły półrocze. 3) Sprawozdanie kasowe za ubiegły półrocze. 4) Wniosek Komitetu o zmianie p. 5 uchwały drugiego walnego zgromadzenia co do wydatkowania funduszy T-wa. 5) Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji i inne.

Do wiadomości naszej Szanownej Klienteli

MOSKIEWSKI MAGAZYN TOWARÓW JEDWABNYCH

L. NOCHUMSONA,

PRZEPROWADZIŁ SIĘ

na ul. Wielką, dom br. Muchnych № 86, koło Soboru.

IDEA PRACY.

W dzisiejszym świecie cywilizowanym narodziła się idea pracy. Ten, który lepiej umie organizować swą pracę w dziedzinie materialnej i duchowej, bierze górę nad innymi, w mniejszym lub większym stopniu uzależnia je od siebie i w swoim interesie wyszukuje.

Nawet wojna dzisiejsza opiera się na pracy. Właśnie ona jest przyczyną, że przetrwają ci, którzy mają więcej siły, więcej energii, więcej siły duchowej, więcej siły materialnej.

Wielka praca wymaga ludzi młodych, obdarzonych spokojem i wytrwałością, zdolnych do ciągłego wysiłku, wreszcie odpowiednio wykształconych, dobrze przygotowanych do tych czynności, które podejmują.

Dobra organizacja pracy możliwa jest tylko tam, gdzie ludzie mają poczucie obowiązku, gdzie każdy myśli nie tyle o krytykowaniu innych, ile o dobrem, sumiennym wykonaniu tego, co do niego należy, gdzie mają poczucie karności, umiętają rozkazywać tym, za których są odpowiedzialni i słuchać tych, którzy za nich odpowiedzialność mają, gdzie są mocni, umiętają kierować i sumiennie wykonywać.

Wychowanie narodowe, jeżeli ma być naprawdę narodowe, jeżeli przyszłość ojczyzny ma budować — musi dążyć do tego, aby z dzisiejszej młodzieży wydać ludzi fizycznie i duchowo młodych, z głębokim poczuciem obowiązku i odpowiedzialności za swoje czyny, karnych, pilnujących przedsięwzięcia swego warsztatu, czy swojej placówki, ze spokojem nerwów, niezłomnym do wytrwałej pracy, wreszcie należycie wykształconych, nie tyle w tym sensie, aby umieli o wszystkim mówić, ile by umieli jedną rzecz dobrze robić.

Tę myślą winni kierować się wychowawcy przy organizowaniu i prowadzeniu szkoły i młodzież przy organizowaniu swego indywidualnego i zbiorowego życia.

Wszelkie odstąpienie od niej jest gubieniem przyszłości narodu, sprzeniewierzeniem się narodowej idei.

Roman Dmowski.

„Jednodzielnik” 7. V. 1915.

Teatr polski

„GRI-GRI”

operetka P. Lincke.

Dyrektor Bolesławski jak wytrwały wódz zwolna i konsekwentnie rozwija siły swego hufca, operując jego środkami w coraz szerszym rozmiarze. Wystawienie operetki „Gri-gri” dało już pole do wykazania nie tylko istotnej sprawności artystycznej, ale i nadadło teatrowi letniemu, na początku sezonu, charakter wychodzący poza zakres „miniatur”.

Operetkę P. Linckego znamy, wiemy, że jest to utwór bardzo miły, bardzo melodyjny, dostępny, co się dość rzadko operetkom zdarza, nawet dla młodzieży.

Przymieszka egzotyczność nadaje tej operetce żywy bardzo kolor i pozwala inscenizatorowi rozwinąć w dekoracyjności smak artystyczny.

Pod tym względem trzeba przyznać „Gri-gri” otrzymać wyprawę nie tylko zadawalającą, ale nawet luksusową.

Wykonanie również zasługuje na szczere słowo uznania.

Bohaterka wieczoru w roli tytułowej była p. Wandyczowa. Artystko to posiadająca duże zalety. Sliczne arystyki „Gri-gri” wykonane były z dużą precyzją i uczuciem, ku czemu sprzyja wielkie, materiał głosowy, śpiewacki, dobrze opanowany, sympatyczny i miły wpadający do ucha. Gra aktorska miała duży urok szczerości i wdzięku.

Partnerem p. Wandyczowej był p. Piłchowski, cokolwiek poprawda niewyrobiony jeszcze pod względem akcji scenicznej, ale doskonały śpiewak, zalety głosu którego już poznaliśmy w arji z „Halki”.

Arcydobrym królem Magiefa był p. Woliński. Wdzięczna bardzo w rolę Iwony p. Orwiczówna. Humor arcykomiecznie reprezentowali pp. Lenartowiczowa, Morozowicz i Dymowski.

Wreszcie na uznaniu śród solistów zasłużyli sobie p. Pomorska i p. Wandycz.

Doza wymienionymi rolami się na scenie od szeregu osób drugorzędnych, które sprawnie spełniały swe zadanie, przyczyniając się do uświetnienia całości.

Dwa tańce wykonane przez pp. Cesarstką i Sierżantkę, cieszyły się dużym powodzeniem.

Jednym słowem całość sobotniego przedstawienia naogół dała sumę wrażenia bardzo dodatniego, co jest zapowiedzią na przyszłość, że nie będziemy się w sezonie nudzić.

Na zakończenie słowo prawdziwego uznania dla reżyserii starannej i pomysłowej p. Dymowskiej.

C.

Informacje i pogłoski.

Kasa kredytu miejskiego i ziemskiego.

(AP.). Działalność kasy kredytu miejskiego i ziemskiego w ciągu kwietnia była następująca: udzielono pożyczek długoterminowych w sumie 510,000 rb. m. Archangielskiemu i 40,300 rb. ziemstwu homelskiemu, tudzież 13 pożyczek krótkoterminowych 7-ju miastom i 11-u ziemstwom w sumie ogólnej 782,800 rb.

W Banku Ziemskim.

Dziś, dn. 18 (31) maja w wileńskim Banku Ziemskim rozpoczęło się licytacja w terminie nieruchomości miejskich. Pierwszego dnia będą licytowane domy gub. kowieńskiej i grodzieńskiej. Jutro — gub. grodzieńskiej i molywskiej. Poitrze — gub. wileńskiej i witebskiej, a w dn. 26 maja (8 czerwca) — gub. wileńskiej, mińskiej i pskowskiej. Dn. 27 maja (9 czerwca) zaś rozpocznie się licytacja majątków ziemskich i potrwa do dn. 8 (21) czerwca włącznie. Dn. 16 (29) czerwca będzie się odbywała licytacja nieruchomości miejskich w II terminie, a dn. 23 czerwca (6 lipca) — majątków ziemskich.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek 18 (31) maja, w Wilnie: św. Filipa Kapłana, św. Eryka Król, według now. st. — św. Anieli P. Petroneli P. Jutro — św. Piotra Celestyna P. W. — według now. st. — Bl. Jakóba B. W. — św. Fortunata.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski w ogrodzie Bernardyńskim. (Komunikat). Dziś po raz II-ty czytana operetka w 3 aktach P. Lincke „Gri-gri”, ciesząca się olbrzymim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach. (Ceny osobotkowe). Początek punktualnie o godz. 8-iej wieczorem.

W wtorek 19 maja (1 czerwca) premiera komedii w 1 akcie Blizńskiego „Małdy i bieda”, bogaty dziełko konfektowy i operetka w 1 akcie R. Genée „Wrogi muzyki”. (Ceny komedij).

Kasa teatralna otwarta od 11 do 2 i od 5 po poł.

W próbach „Królów Niebios” Gallowicze.

STOWARZYSZENIA.

— Z Tow. pomocy ofiarom wojny polaków. Przypominamy, iż dziś o godz. 7-iej wiecz. w lokalu Warsz. Tow. Ubezpieczeń od ognia (ul. Świętojerska 17) odbędzie się walne zgromadzenie wileńskiego oddziału Tow. pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie, oraz zubożalej przez wojnę ludności polskiej. Na porządku dziennym szeregi sprawozdań i kilka ważnych spraw. Członkowie proszeni są o liczne stawienie się.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Z Rady miejskiej. Dn. 19 maja (1 czerwca) odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którym między innymi będą rozstrząsane sprawy następujące: projekt skanalizowania Wilna według systemu ogólnego-splawnego, zwiększenie miejskiego obozu asenizacyjnego, jako to: budowa dlań lokalu, wyznaczenie na ten cel kredytu i t. p. (rezolucje komisji finansowo-gospodarczej), propozycja gubernatora utworzenia taksy dla asenizatorów; poza tem będzie uzupełniona komisja żywnościowa i odnowiony skład miejskiej komisji rezerwowej; szereg drobnych spraw uzupełni posiedzenie Rady.

— Powiatowanie miasta. Dnia 15 (28) maja na stację towarową w Wilnie przybyło 85 wagonów z towarami, mianowicie: 7 zboża, 1 soli, 1 nafty, 3 węgla, 35 drzewa, 2 mięsa i 36 różnych innych towarów (manufaktura, wyroby z żelaza i t. p.).

— W rzeźni miejskiej. Dn. 16 (29) maja zabito: 57 wałów krajowych, 29 szt. bydła rogatego dla armii. Pozostało na targowisku bydłem na d. 17 (30) maja: 54 woły stepowe i 291 wołów krajowych.

— Plac dla grabania padliny. Zarząd miejski zawiadomiał władze wojskowe, że nie może ani na wojennym polu ani nigdzie w pobliżu wyznaczyć placu na grabanie padłych koni, tak ze względów sanitarnych, jak i tych jeszcze, że najbliższe grona należą do władz duchownych. Wobec tego zarząd miejski gotów jest udzielić władz wojskowym miejskiego placu dla grabania zwierząt padłych.

S A D Y.

— Oddanie pod sąd. Mozyrski zjazd powiatowy oddał pod sąd wil. izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów starszyzną gminy grabowskiej (pow. mozyrski), Michała Moskalczaka, oskarżonego o przywłaszczenie pieniędzy skarbowych i społecznych 540 rb.

RÓŻNE.

— W Komitecie W. Ks. Tatjana. W sobotę d. 16 (29) maja odbyło się zgromadzenie członków oddziału wileńskiego komitetu W. Ks. Tatjana Mikołajowy dla niesienia pomocy poszkodowanym z powodu wojny. Na zebraniu tem p. Wacław Rytel i p. Hoppe zdali sprawę z przebiegu zjazdu w Petrogradzie przedstawicieli oddziałów miejscowych.

Rezolucje zjazdu już są znane z komunikatów agencji petrogradzkiej. Co do najważniejszego punktu obrad zjazdu, mianowicie kwestii wynagrodzenia przez państwo instytucji i osób, które poniosły straty skutkiem wojny, p. Rytel zakomunikował, że uchwała, powzięta w myśl znanego referatu prezesa komitetu Neudhardt, ma wielkie szanse urzeczywistnienia. Widać to chociażby z zakomunikowanych na zjeździe opinii wpływowych działaczy politycznych. Tak, naprzykład, przywódcą grupy prawicowej w Radzie Państwa Durnowo opowiedział się całkowicie za wnioskiem Neudhardt, co oczywiście ułatwia sytuację podjętej sprawy w izbie wyższej. Zresztą istnieje przypuszczenie, iż sprawa ta zostanie przeprowadzona w trybie paragrafu 87 praw zasadniczych, t. j. bez ich prawodawczych.

Z komunikatu p. Ryty równie jest dowiadujemy, że zjazd przychylił się do wniosku głównego komitetu, by instytucji W. Ks. Tatjana Mikołajowy nadać charakter stały, na wzór Czerwonego Krzyża.

Delegaci wileńscy na zjeździe czynili starania o zwiększenie subsidejów komitetu na utrzymanie przebywających w Wilnie, zbierów.

Dowiedzieliśmy się więc, że T-wa litewskie pomocy ofiarom wojny będzie otrzymywało zapomógę bezpośrednio z Petrogradu po 25 tys. rb. miesięcznie przez 4 miesiące. Na potrzeby zaś wszystkich innych organizacji, opiekujących się zbierkami, oddział wileński komitetu będzie pobierał 15 tys. rb. miesięcznie.

Następnie został dokonany podział tych 15 tys. na miesiąc bieżący.

— W Banku Ziemskim, jak corocznie, zającą w soboty, podczas letnich wakacji zostały zawieszone.

WYPADKI.

— Trup w Wilji. W sobotę wieczorem na brzegu Wilji koło d. Nr. 123 przy ul. Autokolejowej (Pośpieszka) woda wyrzuciła na brzeg zwłoki jakiejś kobiety. Ani jej nazwiska, ani powodów zgonu tragicznego nie udało się zbadać.

— Kradzież. Dn. 16 (29) bm. rano popelniono kradzież u zamieszkałego przy ul. Jarosławskiej Nr. 10 gen. Konstantego Tokarskiego. Złodzieje za pomocą podrobionego klucza przedostali się na strych i skradli bieliznę wartości z górą 40 rb.

— Zamaż samobójczy. W sobotę około godz. 11 wiecz. do piekarni przy ul. Sierockiej (Sierocka) Nr. 4 wstąpił jakiś młody żyd i wysiłł się przysięgnąć butelkę amoniaku. W karecie Pogotowia despatcha przywieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Żydowskiego.

PROWINCJA.

— Ihumy.

Przed kilku dniami śród gęstego boru sosnowego, otoczonego bagnami w uroczysku Kodowie, gminie grzebińskiej w pow. ihumskim przypadkowo polowca natrafił na tajną górnę w czasie jej działania. Właścicielem jej okazał się właściciel Jan Znak. Górnę funkcjonowała od dn. 1 (14) maja 1914 r. Władze akcyzowe natychmiast ujęły za wydobyciem wódki 30,423 rb. Wódkę sprzedawano po 2 rb. za flaszkę. Aresztowani są Jan i Jermolaj Znakowie.

Z Królestwa.

— Komisja stowarzyszeń. Przy sekcji statystycznej Komitetu Obywat. w Warszawie powstała, z inicjatywy przedstawicieli różnych stowarzyszeń, t. zw. Komisja Stowarzyszeń.

Zadaniem nowej Komisji będzie badanie życia stowarzyszeń społecznych i dobroczynnych, oraz zestawienie porównawcze wysiłków różnych instytucji dla złagodzenia rozmiarów obecnej klęski. Wiele stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, pozostawionych zostało własnemu losowi i walczą z niedostatkiem, wobec zmniejszenia się liczby członków i słabego napływu składek. Komisja pragnie zająć się zebraniem funduszy, którymi w następstwie możnaby wesprzeć te instytucje. Prócz tego zamierza Komisja ofiarować pracę swych członków przy wywiadach Sekcji Pomocy dla inteligencji, przy Centralnej Rejestracji ubogich, w sprawie ludności, projektowanym przez Komisję Statystyczną w kwestach i t. p.

— Zapis. S. p. Bystaczka Kazimierz Steczyński, właściciel obór Małe Kaleszynie, zapisał warsz. Towarzystwu Dobroczynności rb. 20,000, od których procent przeznaczył na zakłady sierocińskie, przy których utrzymywane.

— Biblioteka publiczna. W tych dniach odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Biblioteki publicznej w Warszawie.

madzenie Tow. Biblioteki publicznej w Warszawie.

Rok ubiegły był dla rozwoju instytucji wyjątkowo pomyślny. Nie tylko że Tow. w tym okresie pozyskało gmach z całym wyposażeniem i kosztownym urządzeniem z fundacji E. Kierbedziejowej, ale zarazem obdarowane zostało dwoma hojnymi legatami: z zapisu s. p. Stanisława Leszczyńskiego i z zapisu s. p. Adama Wiślickiego.

Suma przypadająca z zapisu testamentowego s. p. Leszczyńskiego, który nieżył Tow. Biblioteki publicznej w Warszawie uniwersalnym swym legatariuszem, po potrąceniu wszystkich innych zapisów, stanowi 71,724 rb. Suma ta obciążona jest dożywociem w sumie 1,000 rb. rocznie.

S. p. Adama Wiślickiego zapisał Tow. sumę 20 tysięcy rubli z przeznaczeniem tej sumy na budowę gmachu dla rozszerzenia księgozbioru Tow. Zapis s. p. Wiślickiego ma być użytkowany na rozszerzenie gmachu w przyszłości.

Wobec przewlekłej formalności proceduralnych ani jeden z wyżej wymienionych zapisów dotąd jeszcze zrealizowany nie został. Księgozbiór w roku sprawozdawczym powiększył się o 12,590 tomów. Prócz tych tomów wpłynęły znaczne księgozbiory, których jeszcze nie skatalogowano. Porządkowanie księgozbioru objęło bibliotekę zasadniczą, bibliotekę podręczną, dział czasopiśm, czytelnia naukową oraz zbiory szkoły głównej. Sprawozdanie rachunkowe wykazuje wpływów rb. 21,673, wydatków rb. 16,994. Bilans roczny wynosi 104,826 rb. W budżecie na rok bieżący przewidywany jest niedobór w sumie 12,050 rb. Tow. liczy obecnie 1,000 członków. Do zarządu wybrano na miejsce następujących pp. Bulakowskiego i Korwin-Krukowskiego, obu ponownie.

— S. p. Gasiorowski. Zmarł w folwarku Rozpoczęcia ziemi Siedleckiej jeden z najzamożniejszych i liczby żyjących wychowawców polskiej szkoły rolniczej w Marymoncie s. p. Józef Gasiorowski.

— W Kielcach i gub. kieleckiej. W ministerjum spraw wewnętrznych od administracji warszawskiego gubernatorstwa otrzymano informację o do stanu miasta Kielce i części niezałączonej przez nieprzyjaciela gub. kieleckiej. Administracja informuje, że wobec tego, iż odstąpieniu strategicznemu armii rosyjskiej nie towarzyszyła ofensywa znaczących sił nieprzyjacielskich, a polegała ona na przenikaniu podjazdów i oddziałów kawalerijskich na terytorium opuszczone przez wojsko rosyjskie oraz wskutek tego, że wojsko rosyjskie zajęte było wycofaniem się znowu zajęty obszarom z wyjątkiem wzgórz gub. kieleckiej, gubernator ta niema śladów najścia nieprzyjacielskiego.

Same miasto Kielce znalazło się tak, jak było pozostawione przez rosyj. W chwili obecnej wszystkie tam wracają, a wkrótce polecony będzie administracji Kielce powrót do miejsca służby.

Z Galicji.

— Nowy dystans kolejowy. Na kolejach otrzymano informację, że zbieżnym do kolei galicyjskich będzie własny dystans od Nowo-Sielicy, gub. beszarabskiej, do Czerniowca. Wielu urzędników rosyjskich z kolei Nadwiślańskich złożyło podania o przeznaczeniu wozów na pociąg na wspomniany dystans.

— Urządzenie Galicji. Dla wypracowania projektu zorganizowania urzędów poczt-telegraficznych w Galicji, wezwano do Petrogradu za Lwowa naczelnika oddz. poczt-telegraficznego, starszego radcę Zarkowa.

— Nowy dziennik rosyjski. W dn. 14 (27) bm. wyszedł pierwszy numer nowej gazety rosyjskiej we Lwowie p. t. „Czerwona Rura”. Dziennik ten powstaje na miejsce zamkniętego niedawno „Nowy Kraj”, którego redakcja w polnym składzie wyjechała obecnie „Rura Czerwona”. Redaktorem naczelnym, a zarazem wydawcą jest p. Kurnosow, który swego czasu objął kierownictwo „Nowego Kraju” po p. Kapellerze.

Z frontu wschodniego.

„Ag. Petr.” pod datą 16 (29) bm. komunikuje, co następuje:

„Kolosalne wysiłki nieprzyjaciela w ciągu dni ostatnich były skierowane ku temu, aby zamknąć około Przemyśla krąg obcezenia. Uporczywe bitwy nad Sanem zostały przetrwane rano w dn. 7 (20) bm. i następną nocą doby nieprzyjacieli użył, aby zmienić front ofensywy swej falangi z północno-wschodniego na południowo-wschodni kierunek. Po między Sieniawą a Jarosławem było przesuniętych 15 mostów. Podczas przemiany frontu masy nieprzyjacielskiej wiele oddziałów dokonywało zmian w kierunku zachodnim, co wywołało przypuszczenie rozciągającego się odwrotu Niemców, tymczasem od rana dn. 11 (24) bm. generał Mackensen znów rzucił swoje armie do szturmu na nasze pozycje pomiędzy Lubaczówką a Sanem, jak również na lewym brzegu tej rzeki pod Radymnem i Drohocezem. Na froncie około 25 wiorst

Z saboru pruskiego.

(i) O język polski w nauce religii. Ojcowie rodzin w Gnieźnie wysłali do ministerjum petycję o zaprowadzenie języka polskiego w nauce religii w katolickiej szkole ludowej, na co nadeszła odpowiedź odmowna.

W odpowiedzi prezesa prowincji powiadomiono:

„Na pismo do ministra wyznał i oświadczył, że pociąganie do ministerjum petycję o zaprowadzenie języka polskiego w nauce religii w katolickiej szkole ludowej, na co nadeszła odpowiedź odmowna.

(ii) Wzrost wojny. W artykule wspomnianym pod tytułem „Niemce wojenną”, „Kurjer Poznański” wyraża ubolewanie z powodu fatalnego wpływu wojny na polskie życie społeczne. Atmosfera wojenna wywołała zastój w znacznej części organizacji polskich, stowarzyszeń i t. p. „Taki stan rzeczy jest niegodny polaków. Powinni oni pamiętać, że czas wojny nie zwalnia ich od zwykłych obowiązków. Podobne lekceważenie interesów narodowych jest co najmniej nie do wybaczenia. Właśnie teraz każdy polak winien z własnej inicjatywy pracować. W przeciwnym razie nie będzie można mieć nadzieję, że przetrwa nasz naród”.

Z Rosji.

— Posłuchanie Najwyższe. (AP.) Najjaśniejszy Pan przyjął na audjencji posła wileńskiego markiza Carlotiego.

— Uniwersytet petrogradzki. (AP.) Została utworzona pod przewodnictwem członka Rady Państwa hr. Bobrinskiego specjalna komisja, mająca za zadanie wszechstronne wyjaśnienie kwestii rozszerzenia uniwersytetu petrogradzkiego z powodu jego 100-letniego jubileuszu.

— Nagrodzeni. (AP.) Nagrodzeni zostali: orderem św. Stanisława kl. I-iej z mieczami rzeźby, radca stanu Paryżkiewicz i awansowaniem na radcę stanu za pracę w czasie wojny honorowy sędzia pokoju Guczkow.

— Nowa szkoła akademii wojskowej. Na posiedzeniu plenarnym pierwszego departamentu senatu 15 (28) maja rozważana była kwestia publikowania nowej ustawy akademii wojskowo-medycznej, opracowanej i zatwierdzonej przez ministra wojny w 1913 r., lecz dotychczas przez senat nie ogłoszonej. Senat odmówił publikowania tej ustawy, gdyż omiła ona Izby ustawodawcze. Obecnie po gorącej dyskusji i obronie swego stanowiska przez gen. Schemlinowa, senat większością głosów wobec czasów wojny postanowił uchwałę ogłosić.

— Na obczyźnie. Paderewski w Ameryce. „Dziennik Chicagoński” z dn. 6 (18) kwietnia przynosi wiadomość, iż państwo Paderewscy przybyli do Ameryki statkiem „Adriatic”. Imieniem Polonii amerykańskiej przywitał ich młodszy, p. Jan Smulik, kasjer komitetu centralnego, księża: Brzozewski, Mantuffel, Wikowski i Zaniewicz, oraz redaktor Jasienicki.

Reporterzy pism angielskich oblegli wnet państwo Paderewskich, zaspokajając ich gwałtowne pytania. Paderewski wszystkim odpowiedział, że nie przyjechał na koncerty, następnie zaś informował o stanie zdrowotnej Polki i zawiadamiał, że przybył do Ameryki, aby tam utworzyć komitety pomocy, na wzór tych, jakie utworzył we Francji i Anglii, gdzie do nich weszli najwybitniejsi ludzie ze społeczeństwa francuskiego i angielskiego.

Na obczyźnie.

Paderewski w Ameryce. „Dziennik Chicagoński” z dn. 6 (18) kwietnia przynosi wiadomość, iż państwo Paderewscy przybyli do Ameryki statkiem „Adriatic”. Imieniem Polonii amerykańskiej przywitał ich młodszy, p. Jan Smulik, kasjer komitetu centralnego, księża: Brzozewski, Mantuffel, Wikowski i Zaniewicz, oraz redaktor Jasienicki.

Reporterzy pism angielskich oblegli wnet państwo Paderewskich, zaspokajając ich gwałtowne pytania. Paderewski wszystkim odpowiedział

nadziei przerwania naszego frontu, a bohater Wysokiej Góry w Porcie Artura, generał Irmanow, rozbił po-zostawioną przez Mackensena na ty-lach zastawę, zajął Sieniewę i mię-dzy innymi trofeami zdobył nawet zagrody z bydłem, przeznaczonym dla walczącej frontem ku Przemy-słowi falangi nieprzyjacielskiej. Po-mimo że straty nieprzyjaciela w bi-twach, poczynając tylko od 11 (24) bm., liczą się nie na dziesiątki, a na setki tysięcy żołnierzy, i pomimo niektórych pomyslnych oznak, w chwili obecnej przedwcześnie jesz-cze mówić o wyniku tej wyjątkowej pod względem uprzejmości i ener-gii bitwy.

Ciekawo jest, że i o ileby się wie-rzyło urzędowym komunikatom an-strjackim i niemieckim, to 3-ci kor-pus kaukaski, który zdobył pod Sie-niewą 14 armat i wziął 7 tysięcy jeń-ców, był w zupełności rozbity jesz-cze w kwietniu nad Wisłoką i obec-nie powinien uważać się za nieist-niejący.

Ag. Petrogr. pod datą 16 (29) bm. donosi co następuje:

„Główny zarząd Czerwonego Krzy-ża otrzymał telegram od przedsta-wiciela Czerwonego Krzyża Guczkowa, który donosi, że w d. 9 (22) bm. rano z dwóch aeroplanów nieprzyjacielskich rzucano na osadę Żyrardów 16 bomb zapalających, od wybuchów których zabity został jeden człowiek, a raniono 15 osób przeważnie kobiet i dzieci. Wybuchy spowodowały pożar dwóch budynków i wagonu sanitarnego. Jed-ną z bomb spadła w pobliżu lokalu I-werskiego lazaretu lotnego. Odłamki miny poraniły został w nogi sa-nitarz z tegoż szpitala Wakulin.

Na posiedzeniu Czerwonego Krzy-ża obradowano nad komunikatem o niskiej zwierzości Niemców, którzy zneutralizowali się nad wieżą w o-kołach Szawel siostrę miłosierdzia. Po-dług raportu naczelnika czołowego oddziału sanitarnego, Niemcy odesłali po-chwyconą siostrę miłosierdzia na tyły i około dwóch tygodni trzymali w szafcach. Na noc rozbierali ją do naga i przywiązywali za nogę do kolka. Nieszczęśliwa stała się ofiarą przeszo-tych żołnierzy i gdy po utracie przez rzezoną siostrę miłosierdzia przystoi-ności pozostawili ją na pastwę losu, miejscowi włościanie ukryli ją i przy-wieźli na pozycję wojsk naszych. W obecnej chwili w nieszczęśliwej stwie-rodzonej siostrze miłosierdzia, w wy-rażeniu najostrzejszego protestu prze-ciwno przekraczającym wszelkie gra-nice dzikim zwierzości Niemców.”

Na froncie galicyjskim.

„Birz. Wied.” w depeszy z Kijowa informuje: „W ciągu kilku dni Kijów przeżywał olbrzymią epokę, rozwija-jącą się na froncie galicyjskim. Pocią-gi lwowskie przywoziły razem z ra-nymi jeńcami i zbieganymi mnóstwo ga-wę i pogłoszek, bądź radosnych, bądź trwónych. Mówiono o aeroplanach, latających niemal codziennie nad Lwo-kiem, o nieustannym huku kanonady. Ale rzecz zadziwiająca, że sami op-wiadają, którzy świeżo opuścili Lwów, komunikowali to wszystko bez szczególnej trwogi. Nikt ani na chwilę nie myślał o możliwości zajęcia Lwo-va przez nieprzyjaciela. Nawet czy-słowa ewakuacja, z rozporządzenia wyższych władz wojennych, niektó-rych instytucji cywilnych, nikogo nie zatrwożyła, tembardziej, że ewakacja w stronę Kijowa dokonywana była w rozmiarach jaknajmniejszych. Więk-szość ewakuowanych instytucji pozos-tała w obrębie Galicji. Do Kijowa przyjeżdżały przeważnie rodziny urzę-dników. Ale ostatnimi dniami to es-tało. Dla wszystkich stało się oczy-wistym, że kryzys minął i armia rosyjska wyszła zwycięsko z niezwykłej, cięż-kiej próby. Opowiadania rannych i jeń-ców wytworzyły zupełnie określone wrażenie dokonanej nad Sanem prze-lomu na naszą korzyść. I cieni trwogi, powstałej pod wpływem nie dość usad-zaonych i nieostrożnych pogłosek, zniknął.”

Pod Mitawą.

Pociągi z Mitawy, jak donosi gaz. „Rizsk. Wiestn.”, od d. 15 (28) bm. za-częły kursować regularnie do stacji Ringen, odległej od stacji Murawjewa (Możej) o 15 w.

Wojna z Turcją.

(AP.). Komunikat sztabu armii kau-kazkiej z d. 14 (27) bm.:

„Czołowe oddziały nasze miały nie-znaczne starcia z Turkami pod Arkin-sem. Jeden z naszych pułków kozackich zadał dużą porażkę kurdów pod Misz-kinem. W okolicy Dutacha, w Wa-stanie pochwytiliśmy turecką łódź mo-tową i kilka sztuk żaglowych.”

Podpalenia i wybuchy w Niemczech.

Do Kopenhagi telegrafują z Berlina o nowych wypadkach podpalenia w Niemczech. W Mariendorfu spłonęły fabryki, przygotowujące zapasy bojo-we. Kilka niemieckich fabryk podpalo-no i wysadzono w powietrze.

W Grewesmühle podpalone zostały składy furazji i zagrody bydła, gdzie

zginęło 400 owiec. To samo zdarzyło się w majątku Pampers pod Schwer-tinem.

W Hamburgu i w Altonie pożar zni-szczył wielkie zapasy drzewa budulo-wego.

W okolicach Cuxhaven z podpale-nia spłonął las Wernera.

Niemcy przygotowują się do kam-panii zimowej.

Według informacji gazet angielskich, niemiecki sztab generalny wydał rozkaz przygotowywania zapasów wo-jennych do przyszłej kampanii zimo-wej. Przed kilku dniami poczyniono wielkie zamówienia na buty, towary ze skóry i odzież zimową oraz medy-kamenty i przyrządy chirurgiczne.

Stare kalosze.

(AP.). Z Göteborga donoszą, że za pośrednictwem jednej z firm tamtejszych Niemcy zakupiły po bardzo wy-sokiej cenie partie starych kaloszy. W d. 16 (29) bm. 10 tysięcy kilogramów tych kaloszy zamierzano wysłać do Niemiec, lecz władze celne zaopono-wały przeciw temu, ponieważ wywóz wyrobów gumowych jest wzbroniony.

Ze Szwajcarii.

(AP.). Z Zurychu donoszą pod datą 16 (29) bm., że na skutek rozporządze-nia zarządu kolejowego w Insbruku przetrwano komunikację pasażerską z Austrią do Szwajcarii i odwrotnie przez S-tę Margareten.

Na froncie zachodnim.

(AP.). Komunikat paryski dzienny z d. 16 (29) bm. donosi, że na północ od Arras przez całą noc trwała bardzo zacięta wymiana strzałów armatnich. Niemcy ostrzeliwali przeważnie pozy-cje francuskie na płaskowzgórza Lo-rette.

Noćny atak znów dał możność fran-cuzom posunąć się naprzód na wschód od Aix-Noulette — Souchez. Noćny kontratak Niemców na szafce francu-skiej pod Ableus — St. Nazaire z łatwo-ścią został odparty.

W Argonach, w okolicy Fontaine Madame, francuzi zdobyli część szafce niemieckiej.

Podług komunikatu wieczornego z tego dnia potwierdza się nowe powo-dzenie na północ od Arras — odparcie kontrataku Niemców pod Ableus — St. Nazaire. Obecnie cała wieś Ableus jest w rękach francuzów. Walka w tym punkcie była b. gorąca — trzy kompanie Niemców częściowo zostały wybite a niedobitki zmuszeni do u-cieczki. W Neville St. Vaast ciągle to-czą się walki na ulicach. Francuzi do-byli nową grupę domów. Na reszcie terytorium Arras nie zaszło nic waż-niejszego.

W jednym z punktów tego frontu strącony został aeroplan niemiecki, który spadł przed liniami francuskimi i spalił się.

Na froncie włoskim.

Amerykanki zrealizowali pożyczkę włoską na sumę 90 milionów dolarów. Wenecja i Mediolan przedsięwzięły środki ostrożności przeciwko napado-mu zeppelinów i w nocy toną w ciem-nościach.

Pierwszy „faube”, który ukazał się nad miastem, wywołał ogólne zacie-kawienie. Prócz bomb zapalnych z a-paratu zrzucono broszury z wyjaśnie-niem przyczyn wojny.

Z Rzymu telegrafują, że do pogra-nicznych punktów przybyła pierwsza partja jeńców, wśród których przewa-żają polacy w wieku około lat 40-tu. Polacy, jak widać, bardzo są zadowo-leni, że dostali się do niewoli.

„Zürcher Zeitung” zapewnia, że plan działań wojennych austro-niemieckiej armii, działającej przeciwko Wło-chom, ma charakter nie obronny, jak przypuszczają, lecz zaczepny. Liczba armii austro-niemieckiej dosięga 500 tys. żołnierzy.

W Salzburgu skoncentrowane są rezerwy armii południowej, w której skład wchodzi wojska niemieckie w li-czbie 35 tys.

Z Włoch.

(AP.). Do Rzymu nadeszły radosne i wzruszające uchwały ze zdobytch przez armię włoską, a oderwanych od Włoch miast, których ludność wyswo-bodzona wyraża uczucie szacunku dla króla i radość z powodu przyłączenia do swej ojczyzny.

Cenzura zabroniła gazetom druko-wania korespondencji prywatnych, ja-ko dodatków do komunikatów wojen-nych o operacjach przed upływem 10 dni od terminu danej operacji wojennej.

Desant włoski na wybrzeżu czarno-górskim.

W petrogradzkich kołach diploma-tycznych wyrażają przypuszczenie, że w czasie najbliższym włosi wysadzą desant na wybrzeżu czarnogórskim dla wspólnych działań z czarnogórs-ko-serbskimi armiami przeciwko austria-kom.

Niemcy o wystąpieniu Włoch.

General-lejtnant czynnej służby ar-mii niemieckiej, Metzler, poświęcił w „Königsb. Hart. Zig.” artykuł sprawie „wartości armii włoskiej”.

Zdaniem Metzlera, gdy rozpoczęła się wojna, Niemcy i Austria nie nale-gały na czynny udział Włoch, roz-miając, że Włochy dzięki wielkiej dłu-gości wybrzeża narażone być mogą

na wielkie niebezpieczeństwo ze stro-ny angielskich i francuskich sił mor-skich, które mogłyby zniszczyć kwit-nące nadbrzeżne miasta Włoch. Od początku wojny europejskiej Włochy zaczęły gorączkowo przygotowywać się do wystąpienia, przyczem w mie-siąc uczynili to, co przedtem wyma-gało roku. Dn. 30 (17) sierpnia stanowi-sko naczelnika sztabu generalnego ob-jał gen. Coderna, który wziął się do reorganizacji armii razem z ministrem wojny Zuppelim. W rezultacie pierw-szolinijowe wojska obecnie składają się z 1 i trz. czwarte miliona, a drugo-liniowe mogą dać około 1 i trz. czwar-te miliona. Gen. Metzler przyznaje bez-ogródek, że obecna potęga wojenna Włoch po 10-miesięcznej wyjątkowej pracy sztabu pozostawia daleko za so-bą siłę Włoch z lipca 1914 r.

Lecz pomimo to Niemcy i Austria są pewne, że wystąpienie Włoch tylko utrudni osiągnięcie zwycięstwa, lecz nie postawi ich w sytuacji bez wyjścia.

Turcja i Włochy.

Według informacji ze źródeł niemie-ckich, stosunki dyplomatyczne pomię-dzy Turcją i Włochami jeszcze nie zo-stały zerwane. Posel turecki Nabit-bej konferował z Somino w ciągu pół godziny, jednakże poselstwo czyni przygotowania do wyjazdu.

Z Persji.

(AP.). Z Isfahanu donoszą, że rząd perski postanowił odwołać Sardara Muchtaszasa i mianować w Isfahanie generał-gubernatorem nie bachtarwa, a-bi w ten sposób uwolnić ludność od odwiecznego ucisku bachtarów. Bachtarowie i duchowieństwo szykują się podobno do zamieszek. Niemcy w da-lszym ciągu werbują uzbrojonych. A-parat radiotelegraficzny, pomimo roz-każu, aby go usunąć, funkcjonuje ci-zo-czynną siłą straż. Przybyła z Tehe-ranu komisja śledcza w sprawie zabój-stwa wice-konsula Kawera.

Z Teheranu donoszą, że szach po-słał wezwanie do powrotu Zilly salta-ne, który od kilku lat mieszka w Eu-ropie, by wrócił do Persji. Zilly salta-ne jest bratem dziadka szacha.

Prasa amerykańska o zatopieniu „Nebrascan”.

„New-York Tribune” pisze: Jeżeli niemiecka łódź podwodna rzeczy-wicie atakowała statek amerykański, wówczas posel Stanów Zjednoczonych będzie odwołany z Berlina, a hr. von Bernsdorff będzie musiał otrzymać swe wybite a niedobitki zmuszeni do u-cieczki. W Neville St. Vaast ciągle to-czą się walki na ulicach. Francuzi do-byli nową grupę domów. Na reszcie terytorium Arras nie zaszło nic waż-niejszego.

Ostatnie telegramy.

Otrzymałe w nocy 17 (30) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.). 17 (30) bm. Urzędowanie. Ze sztabu Wodza Na-czelnego:

W rejonie szawelskim wojska nasze w dalszym ciągu pra-nie-mców, broniących dostępu do mi-ciosowości Szawliany — Kiemy, przyczem 15 (28) maja w pobliżu Sawdien wzięliśmy 9 dział, 7 ka-rabinów maszynowych, jeńców i wiele innej zdobyczy wojennej.

Nad Śradnią i dolną Dubissą nie-przyjacieli wznowili natarcie. Wojska nasze cofnawszy się za rzekę 16 (29) bm. przeszkodziły powtórnym próbom nieprzyjaciela przeprowadzenia się przez Dubissę.

W trwającej bitwie w Galicji w ciągu 16 (29) bm. wyparłiśmy nie-przyjaciela z prawego brzegu Sanu do ujścia Lubasówki i z powodze-niem prowadziliśmy szereg kontra-ataków na główne siły nieprzyja-cielskie, utrzymujące się od Luba-sówki do wsi Kalników i Nakle, le-żących nad obydwiema brzegami rzeki Wiszni. W rejonie tym w cią-gu doby wzięliśmy do 3,000 jeńców z 60 oficerami, karabiny maszyno-we, reflektor i obóz.

W rejonie zadniestrzańskim za-cięte walki trwają dalej. Nieprzyja-ciel 15 (28) maja rozwinął główny nacisk w rejonie Gal, gdzie dysloka-cja nasza tworzy kąt wyjściowy.

Dla przeciwdziałania temu napo-rowi dokonaliśmy kontrataku, przy-czem jednemu z naszych batalionów udało się wpaść na tyły nieprzyja-ciele, zepchnąć jego znaczne siły i wziąć 600 jeńców z 17 oficerami i 8-miu karabinami maszynowymi.

W rejonie Doliny nacierające na-sze oddziały wyparły nieprzyjaciela z prawego brzegu Świcy.

Na innych punktach naszego o-gólnego frontu znaczniejszych dzia-łań bojowych nie było.

Petrograd. (AP.). Ze sprawozdań gazet zagranicznych o walkach na li-niji Gorlie — Jasta — rz. Dunajca wy-jasnia się, że nieprzyjacieli wystawił przeciw naszym dwóm korpusom w okresie ciszy około 1500 dział, z któ-rych znaczna liczebność średnich i dużych oraz 42-centymetrowych; prztem tyl-ko w ciągu 4 godzin najenergiczniej-szego bombardowania, poprzedzającego szturm, wyrzucił około 700 tys. pocis-ków, stanowiących ilość, dla której dostarczenia trzeba było użyć znacz-nie więcej niż tysiąca wagonów. Taka i-łość pocisków dwukrotnie przewyższa komplet bojowy dużej, dobrze zaopa-trzonej twierdzy, obłożonej na pół-roczne oblężenie. Drugie 700 tys. pocis-ków nieprzyjacieli przygotował dla rozwoju swego natarcia i w znacznym stopniu zużył już widocznie przed 27 kwietnia, kiedy zaczęła się pierwsza chwila natarcia Mackenzena. Naogół nieprzyjacieli oblicza przy atakowaniu naszych obwarowań po 10 pocisków średniego kalibru, wagi około 20 pu-dów na każdego naszego strzelca, za-jmującego półtora kroku wzdłuż frontu okopów.

Posunięcie się gen. Mackenzena od Garlic przez Jarosław do Nakla na pół-nocno-zachód od Przemyśla stało się możliwym wyłącznie wskutek tego, że na nasze bataliony, zajmujące odpo-wiedzialne miejsce, rzucano około 10 tys. bomb w krótkim czasie; przy ta-kim napięciu ognia, obok znacznych strat wszyscy, znajdujący się w jego sferze, są mniej lub więcej ogłuszeni lub kontuzjowani. Ale, rozumie się, za-dna obfitość zakładów, przygotowują-cych polski nie pozwolił długi czas tak wyrzucić w godzinę po 200 tys. pocis-ków. Niemcy widocznie zużytkowali zapasy Krakowa i kilku swych twierdz; piechota ich, rozpieszczona poparciem artylerijskim, przywykła do atako-wania wyłącznie zatrzymanego lub ogłu-szonego przeciwnika, wkrótce będzie musiała walczyć w znacznie trudniej-szych warunkach.

Jeńcy zaznaczają, że nasze szrap-nele nie ogłaszały, lecz zadawały nieprzy-jacielowi ogromne straty w zabitych i rannych. Wiele kompanii niemieckich od samego tylko naszego ognia szrap-nelowego w krótkim czasie przy na-tarciu traciło około 150 ludzi.

Petrograd. (AP.). Główny pełno-mocnik Czerwonego Krzyża rejonu północno-zachodniego telegrafował do głównego zarządu Czerwonego Krzy-ża, że wypadki stosowania przez niem-ców bomb z trującymi gazami były w ostatnich czasach w rejonach wszyst-kich armii frontu. W rejonie Kurakina prócz tego ujawniono miny z trującymi gazami i płynem gryzącym.

GLÓDZENIE JEŃCÓW W NIEM-CZECH.

Carycyn. (AP.). Włościanin wsi Bykowo gminy Astrachańskiej otrzy-mał od krowego znajdującego się w Niemczech w niewoli list, w którym daje on do zrozumienia, że jeńcy umi-erają z głodu. Jeńcy proszą o przysła-nie nie pieniędzy, lecz sucharów.

PRZECIWKO SPEKULACJI NA DRZEWO.

Minsk. (AP.). Wydane zostało roz-porządzenie głównego naczelnika zaopatrzenia frontu o rekwiizycji na po-trzeby Kijowa spławnego drzewa, za-trzymanego przez spekulantów na górnym Dniestrze.

NA MORZU CZARNYM.

PETROGRAD. (AP.). 17 (30) bm. Urzędowanie. Ze sztabu Wodza Na-czelnego:

Na morzu Czarnym 16 (29) maja flota nasza zboczyła bombardowa-niem w pobliżu Kozłu stację elektry-czną i urzędowania dla wydobywania węgla.

KINEMATOGRAF DZIS: 1) Kronika Gau-2) „Córka obcego narodu” czyli „Zemsta za ojczyznę” — dramat w 3-eh aktach z udziałem znakomitej Włoskiej artystki Esperji. 3) „Jak ja oblegałem fortece” — komedya. Początek w 10-00, 2-00, 4-00, 6-00, 8-00, 10-00, 12-00, 2-00, 4-00, 6-00, 8-00, 10-00, 12-00.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

„Towarzystwo ochrony kobiet”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

„Córka obcego narodu”

„Jak ja oblegałem fortece”

„Zemsta za ojczyznę”

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

PETROGRAD. (AP.). 17 (30) bm. Urzędowanie. Ze sztabu armii kau-kazkiej:

Dn. 15 (28) bm. w kierunku Olyńskim odbywały się nieznaczne starcia oddziałów wywiadowczych.

W kierunku nadmorskim zwykła wymiana strzałów. W kierunku Wa-nu wojska nasze zajęły miejscowość Szekerbulag i przełęcz Memzin oraz miejscowość Reza. W rejonie Man-czałowa doszło do starcia pomiędzy wojskami naszymi i tureckimi.

Na pozostałych kierunkach bez zmian.

MISJA GRECKA W RUMUNJI.

Bukareszt. (AP.). Kakkamonos i dy-rektor politycznego departamentu greckiego ministerium spraw zagranic-nych, któremu polecono kierownictwo misją w Petrogradzie przybył do Bu-karesztu.

Kakkamonos konferował z prezy-dentem ministrów Bratiano i ministrem spraw zagranicznych Porumbaru.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Rzym. (AP.). Przybyły misje wojskowej francuskiej i angielskiej dla obser-wowania operacji na froncie włoskim.

FRANCJA I WŁOCHY.

Paryż. (AP.). W chwili rozpoczęcia przez Włochy działań wojennych król Wiktor Emanuel zwrócił się do prezy-denta republiki z telegramem. Dziś zaś prezydent otrzymał nowy telegram od króla tej treści: Głęboko przejęty na-tchnieniem słowami Jego Ekscelencji króla, który na okazy, aby wznowić za-równo Panu jak i Francji zapewnienie mego serdecznego i plomennego ży-czenia, aby zwycięstwo naszego oręza doprowadziło do ustanowienia trwa-łego pokoju, opartego na urzeczywistnie-niu prawnych dążeń narodowych do prawa do wolności.

W DARDANELACH.

Paryż. (AP.). Rozkaz do armii pod-krośla zasługi generała d'Amade przy kierowaniu operacjami korpusu ekspe-dycyjnego w Dardanelach, które pom-a-gają flocie sprzymierzonej do forsowa-nia cieśniny.

Salonki. (AP.). Flota sprzymierzo-na zajęła port Cawron na wyspie An-dros jako nową podstawę do obserwa-cji i poszukiwania niemieckich łodzi podwodnych.

Salonki. (AP.). Pomimo intensy-wnego ognia baterii tureckich wojska sprzymierzone powoli, lecz nieustan-nie postępują się naprzód. Energia francuzów około Kabatepe zlamala za-cięty opór Turków. Zajęte zostały wy-żyny panujące nad Nagarą. Zajęcie tych wyżyn przyspieszy działania wojsk sprzymierzonych na półwyspie Gallipolijskim.

ZATOPIONIE STATKU „ETIOP”.

London. (AP.). Statek „Etiop” zato-piony został przez łódź podwodną. Of-ciera i 16 osób załogi uratowano. Po-ziosta część załogi znajduje się jeszcze na łodziach ratunkowych. Statek zato-piony został na zachód od La Manche.

JAPONIA I AMERYKA.

Tokio. (AP.). Uważając, że umowa japońsko-chińska nie sprzeciwia się zasadom całosci Chin i równopraw-nienia mocarstw i drzwi otwartych w Chinach rząd japoński pozostawił bez odpowiedzi notę Ameryki, uprzedzając, że ona nie uznaje tego porozumienia jeżeli będzie ono sprzeciwiać się po-wyższym zasadom.

O F I A R Y.

Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Dla jeńców polaków. Zamiast kwia-tów na grób s. p. Maksymiljana O-breńskiego Leonostwo Bielawscy 10 rb. W dniu imienia s. p. Zosiłki Muska-tówny rodzice 6 rb.

Na nędzę wyjątkową. Al. Biegańska 3 rb. Sedalja Borodicz 2 rb.

Dla biednej ludności Lwowa (do Komitetu Ratunkowego). Ku uroczeni-u dnia imienia Heleny Piławskiej Ma-ryna Jabłowska 10 rb.

„Litwa — Koronie” (na chleb św. Antoniego). Zebrane przez p. Epsteina 4 rb.

Na kościół Sere Jezusowego. Emi-lja Raszanowiczowa 5 rb.

Na dom św. Antoniego. Emilia Ra-szanowiczowa 3 rb.

Na nędzę wyjątkową. Niesłusanie należące i potrącone z opłaconego ra-chunku w pracowni X. K. Z. 4 rb. 80 kop.

ADMINISTRACJA

„Kurjera Litewskiego”

OTRZYMAŁA

Drugi nakład 1-go numeru, oraz numer 2-gi

Czasopisma politycznego

„Zjednoczenie”

Treść numeru 1-go:

Zjednoczenie — Y. Sprawa Polska w obecnej wojnie — Sta-nisław Grabski. Dzieje legionu — Michał Pawlikowski. Dotychczasowy przebieg wojny. Sprawa szkolna. Dokumenta. Głosy Polskie (Józef Weyssenhof, A. Świę-tochowski, Zarzewiaczy). Wiadomości.

Cena Nr 1-go — 30 kop.

Treść numeru